

Nowy Bliski Wschód

GRA MOCARSTW O SYRIĘ I IRAK



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

Analiza

8/2018

www.csm.org.pl



dr Bruno Surdel

Ekspert CSM, politolog i historyk, doktor nauk humanistycznych. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2011 - 2016 wykładowca Uniwersytetu Zirve w Gaziantep - Turcja. Kilkakrotnie - wizytujący profesor w: Chińskiej Akademii Nauk Społecznych w Pekinie - National Institute of International Strategy; w Szanghaju: Shanghai International Studies University, oraz w Renmin University (Pekin). Uczestnik wielu konferencji międzynarodowych dotyczących problematyki Azji oraz Bliskiego Wschodu. Prowadzi badania z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego w obszarze Turcja - Bliski Wschód - Chiny, ze szczególnym uwzględnieniem Syrii i Iraku (islam polityczny, terrorizm).

Siedem lat z okładem minęło od początku tzw. Arabskiej Wiosny, która zmieniła w sposób dramatyczny oblicze regionu, nie spełniając jednak nadziei pokładanych w niej przez miliony uczestników. Nowy Bliski Wschód to obszar jeszcze większych napięć, gdzie dawne potęgi regionalne – Irak i Syria – stały się teatrem wojen domowych, interwencji z zewnątrz, oraz rywalizacji państw sąsiednich. Globalny terrorizm o podłożu religijnym znalazł w tym regionie podatny grunt pod eksperyment z utworzeniem swojego „kalifatu”, a mniejszość kurdyjska uznała panujący chaos za szansę na wywalczenie niezależności. Sytuację komplikuje jeszcze odwieczne współzawodnictwo dwóch głównych nurtów islamu: sunnizmu i szyizmu, których przedstawiciele są bezwzględnie wykorzystywani w brutalnej rozgrywce lokalnych i regionalnych ośrodków władzy i wpływów.

NOWY BLISKI WSCHÓD

GRA MOCARSTW O SYRIĘ I IRAK

| dr Bruno Surdel

2

Dla mocarstw światowych „upadłe państwa” - Irak i Syria - to arena konfliktu strategicznego. Geopolityczne znaczenie obszaru pomiędzy Morzem Śródziemnym a Zatoką Perską; Izraelem, sunnicką Arabią Saudyjską a szyickim Iranem, oraz ogromne zasoby energetyczne przyczyniły się do zaangażowania się Stanów Zjednoczonych i Rosji, oraz wywołują coraz większe zainteresowanie Chin – gospodarczego giganta z Azji Wschodniej. Państwo Środka - niewykłane militarnie w żaden regionalny konflikt - próbuje z coraz większym sukcesem odgrywać rolę ‘bezzstronnego’ partnera regionu. Niesie to ze sobą zarówno szanse dla zrujnowanej Mezopotamii, ale i zagrożenia – także dla Europy.

USA, Rosja i „koncert mocarstw” w Syrii

Administracja prezydenta Trumpa – podobnie zresztą jak jego poprzednika Baracka Obamy – nie wypracowała koherentnej strategii w Syrii, poza determinacją trwałego wyeliminowania tzw. Państwa Islamskiego (ISIL) oraz usunięcia wpływów irańskich z tego kraju. Kolejnym, stale powtarzanym elementem, jest zapowiedź, że „nie będzie międzynarodowej pomocy w odbudowie Syrii bez nieodwracalnego procesu politycznego zatwierdzonego przez ONZ”, czyli transformacji na bazie kulejących od dłuższego czasu rozmów geneńskich.¹

Zasadniczym problemem jaki pojawia się jest fakt, że pomimo fizycznej eliminacji 99% terytorialnego „kalifatu”, w Syrii i Iraku łącznie może znajdować się wciąż ok. 20-30 tys. członków tego ugrupowania, choć prawdopodobnie należałoby wliczyć w tę zaskakującą liczbę również rodziny terrorystów. ISIL dokonało przegrupowania, a jej „zbiorowa dyscyplina nie została naruszona” – jak wynika z niedawnego raportu dla Rady Bezpieczeństwa ONZ.²

Ze strony USA napływają sprzeczne sygnały. Z jednej strony prezydent Trump zdaje się myśleć o wycofaniu z Syrii i anuluje coroczną pomoc stabilizacyjną w wysokości 230 mln

¹ <https://www.state.gov/r/pa/prs/ps/2018/08/285202.htm>

² Twenty-second report of the Analytical Support and Sanctions Monitoring Team submitted pursuant to resolution 2368 (2017) concerning ISIL (Da'esh), Al-Qaida and associated individuals and entities, 27 lipca, 2018.

NOWY BLISKI WSCHÓD

GRA MOCARSTW O SYRIĘ I IRAK

| dr Bruno Surdel

3

USD, z drugiej strony zaś jego wysłannik odpowiedzialny za walkę z ISIL, Brett McGurk zapewnia, że Stany Zjednoczone pozostają w tym kraju, i że przygotowywana jest znacząca operacja wojskowa w celu likwidacji resztek tego ugrupowania terrorystycznego. Po pokonaniu ISIL Amerykanie mają pozostać w Syrii i szkolić lokalne siły, aby były w stanie utrzymać wyzwolone terytorium. Nad Eufratem wypełnia swoją misję ponad 2000 żołnierzy służb specjalnych USA, nie licząc innego personelu. Amerykanie chcą się upewnić, że ten obszar pozostanie „trwale” stabilny, i że „kalifat” nie powróci. Fundusz stabilizacyjny tymczasem ma być finansowany przez innych członków koalicji antyterrorystycznej, gdzie Arabia Saudyjska przekazała już 100 mln USD.

Pozytywnym sygnałem, nadchodzącym z Waszyngtonu jest natomiast ustanowienie specjalnego przedstawiciela sekretarza stanu USA do spraw Syrii, mającego się zajmować sprawami niezwiązanymi z walką z terroryzmem. Został nim weteran amerykańskiej dyplomacji, były ambasador w Turcji i Iraku - Jim Jeffrey. Ważne jest nie tylko jego doświadczenie na Bliskim Wschodzie, ale też to, że jest pozytywnie postrzegany w Turcji, która wskutek swojego położenia, a przede wszystkim operacji wojskowych na północy Syrii, stała się jednym ze strategicznych graczy w rejonie konfliktu. Nominacja Jeffrey'a nadeszła we właściwej chwili: relacje Ankara – Waszyngton przechodzą trudny okres – ale żadnej ze stron nie zależy na tym, żeby wpłynęło to negatywnie na wypełnianie porozumień dotyczących Syrii – pomimo intensywnej współpracy Turcji z Rosją a także z Iranem w regionie.

To właśnie Rosja stała się głównym graczem w Syrii a państwo Assada – swego rodzaju „protektoratem” Kremla. W miarę stabilizowania się reżimu w Damaszku i demontażu kolejnych stref ‘de-eskalacyjnych’, które (w zamierzeniu Ankary) miały chronić anti-Assadowską opozycję, Rosja wydaje się zbliżać ku osiągnięciu swoich zasadniczych celów. „Równorzędność” w relacjach z USA była jedną z głównych przyczyn zaangażowania się Władimira Putina w wojnę w Syrii we wrześniu 2015 r. Drugim celem była ochrona i wzmocnienie pozycji Rosji w regionie bliskowschodnim: powrót na Bliski Wschód, choć tak naprawdę Rosja nigdy z tego regionu nie odeszła. Do tego niezbędne wydawało się ocalenie reżimu Assada. Swoją interwencję w Syrii Kreml motywował tysiącami zradykalizowanych bojowników z Kaukazu i innych części Rosji a także z byłych republik sowieckich, którzy zdobywszy doświadczenie wojenne mogliby wrócić i dokonywać aktów terroru w samej Rosji.

O ile nie sposób mówić o osiągnięciu „równorzędności” pomiędzy USA a Rosją, to jednak doszło w lipcu bieżącego roku do spotkania Donalda Trumpa z Władimirem Putinem w Helsinkach, gdzie obaj przywódcy wyrazili wolę ściślejszego dialogu co do działań w Syrii.

NOWY BLISKI WSCHÓD

GRA MOCARSTW O SYRIĘ I IRAK

| dr Bruno Surdel

4

Relacje te nie są łatwe – nie tylko ze względu na sankcje, jakimi prezydent Stanów Zjednoczonych „karze” działania Kremla na arenie międzynarodowej. W samej Syrii dochodziło już do starć sił kurdyjsko-arabskich (SDF) kierowanych przez USA i amerykańskich sił specjalnych z oddziałami najemników rosyjskich. Na początku lutego 2018 r., w okolicach Deir ez-Zor na wschodzie kraju, Amerykanie dokonali „masakry” ok. 100 najemników rosyjskich, gdzie dodatkowo rannych mogło zostać nawet 200 kolejnych.

Dialog amerykańsko-rosyjski jest mimo to konieczny dla ograniczenia wpływów Teheranu w Damaszku i dla bezpieczeństwa Izraela, którego premier Benjamin Netanyahu odbywa regularne rozmowy z prezydentem Rosji. Sami Rosjanie twierdzą, że ich interesy nie pokrywają się z interesami Iranu i ustanowili patrole swojej żandarmerii wojskowej na kontrolowanej przez Syrię części Wzgórz Golan, oddzielających ten kraj od Izraela. Kreml wymusił również wycofanie ciężkiego sprzętu przez Iran na odległość ok. 85 km od zajmowanej przez Izrael części Wzgórz Golan. Izrael i Amerykanie nie zaakceptowali natomiast rosyjskiej propozycji wycofania stamtąd sił irańskich w zamian za ustępstwa pod względem sankcji.

Jednak całkowite usunięcie milicji proirańskich (w tym Hezbollahu), a tym bardziej wpływów Iranu w regionie wydaje się niemożliwe do osiągnięcia nawet przy staraniach Rosji: Moskwa nie ma takiego wpływu na Teheran, a dla Damaszku to podstawowy, „wypróbowany” sojusznik. Dotkliwe sankcje przeciwko Iranowi, nakładane sukcesywnie po wycofaniu się prezydenta Trumpa z układu nuklearnego z tym krajem mogą jednak doprowadzić do krachu gospodarczego i spowodować zmianę reżimu i systemu politycznego w Iranie. Wyłączyłoby to - przynajmniej czasowo - Teheran z gry o Syrię, zakładając, że nowy rząd byłby bardziej przyjazny wobec USA i Izraela. Tego jednak nie da się zagwarantować, a zmiana systemu może wywołać katastrofę humanitarną, której Europa wołałaby na pewno uniknąć. Tymczasem, dowództwa wojskowe Iranu, Rosji i Syrii przygotowują dużą ofensywę na ostatnie bastiony opozycji anty-Assadowskiej.

NOWY BLISKI WSCHÓD

GRA MOCARSTW O SYRIĘ I IRAK

| dr Bruno Surdel

5

Zaangażowanie Turcji

Turecka strategia w Syrii i w Iraku uległa diametralnej zmianie na przestrzeni ostatnich lat. O ile na początku rewolty syryjskiej władze tureckie były przekonane o nieuchronności upadku reżimu Baszara al-Assada, to po kilku latach konfliktu, a szczególnie od czasu interwencji zbrojnej Rosji i spięcia na linii Ankara – Moskwa w 2015-16 r., prezydent Recep Tayyip Erdogan przystosował się do nowej sytuacji, nie przestając jednak wspierać części ugrupowań tzw. Wolnej Armii Syryjskiej oraz grup islamistycznych zwalczających reżim w Damaszku. Nieudany pucz wojskowy w lipcu 2016 r. oraz pojednanie z Rosją przyspieszyły zmiany w polityce zagranicznej Ankary, m.in. podjęcie próby uregulowania konfliktu syryjskiego za pomocą tzw. procesu z Astany (Kazachstan), który de facto zmarginalizował rozmowy genewskie, odbywające się w szerokim gronie międzynarodowym. W negocjacjach w ramach „Astany” uczestniczą od początku 2017 r. Turcja, Rosja i Iran, i w ich wyniku utworzono w Syrii tzw. strefy deeskalacji konfliktu, które jednak okazały się narzędziem Rosji do zyskania na czasie i wyeliminowania z ich obszaru opozycji anty-Assadowskiej.

Sukcesy tzw. Państwa Islamskiego (ISIL) skonsolidowały ruch kurdyjski w Syrii wokół lokalnego odłamu Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) – Partii Unii Demokratycznej (PYD) i jej ramienia zbrojnego – Jednostek Obrony Ludowej (YPG). Siły kurdyjskie były jedyną w zasadzie, efektywną siłą potrafiącą walczyć z ISIL, co skłoniło USA do okazania im poważnego – ale taktycznego - wsparcia. YPG stanowi trzon Syryjskich Sił Demokratycznych, które w październiku 2017 r. zdobyły nieformalną stolicę Państwa Islamskiego – Rakkę – trzy miesiące po wyzwoleniu przez Irakijczyków Mosulu.

Zdobyte i kontrolowane przez Kurdów tereny – tzw. Rożawa – stały się kością niezgody pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Turcją, która uznaje YPG podobnie jak PKK za organizację terrorystyczną i domaga się zerwania przez Waszyngton relacji z władzami Rożawy oraz zaprzestania zbrojenia i szkolenia zdominowanych przez Kurdów oddziałów SDF. Operacje wojskowe Ankary: „Tarcza Eufratu” (2016-2017) oraz „Gałązka oliwna” (2018) doprowadziły do ograniczenia stanu posiadania Kurdów w północnej Syrii, włącznie z likwidacją kantonu Afrin. Było to możliwe m.in. wskutek swoistego porozumienia Ankary z Waszyngtonem i Moskwą co do usunięcia sił kurdyjskich z terytoriów Rożawy leżących na zachód od rzeki Eufrat. Na zdobytych terenach Turcy organizują filie swoich uniwersytetów, poczty, wydają mieszkańcom nowe dowody tożsamości, szkolą podporządkowaną im policję, a przedstawiciele administracji tureckiej z przygranicznych miast tureckich Gaziantep i San-

NOWY BLISKI WSCHÓD

GRA MOCARSTW O SYRIĘ I IRAK

| dr Bruno Surdel

6

liurfa rezydują na odebranych Kurdom z YPG terenach. Turcy najwyraźniej zamierzają tam pozostać na dłużej albo nawet na stałe i mają poważne i realne perspektywy na duże kontrakty przy odbudowie Syrii.³

Napięcia pomiędzy administracją Trumpa a prezydentem Recepem Tayyipem Erdoganem wynikają – poza kwestią kurdyjską - z zakupu przez Ankarę w Moskwie systemów rakietowych S-400, sprawy przetrzymywanego w areszcie domowym amerykańskiego pastora Andrew Brunsona oraz braku zgody Waszyngtonu na ekstradycję Fethullaha Gulena, duchowego przywódcy edukacyjno-religijnego ruchu Hizmet („Służba”). Sankcje nałożone na dwóch ministrów w rządzie tureckim oraz podwyższenie taryf na stal i aluminium spowodowały dalsze zaostrzenie relacji. Jednak samo porozumienie dotyczące zachodniej części Rożawy i miasta Manbidż zdaje się być dotrzymywane.

Poważnym wyzwaniem dla aspiracji tureckich w Syrii jest kwestia prowincji Idlib, która wraz z zachodnią częścią prowincji Aleppo i północną Hama, pozostają ostatnimi bastionami opozycji anti-Assadowskiej – poza północnymi terenami na linii Afrin – al-Bab, które kontroluje Turcja. Problem polega na tym, że grupy terrorystyczne i islamistyczne koalicji Hayat Tahrir al-Sham (HTS) zajmują ok. 60% wspomnianej prowincji, zamieszkaanej obecnie przez ok. 2,5 mln ludzi –bojowników walczących uprzednio w innych częściach Syrii, np. we wschodniej Gucie z wojskami rządowymi - oraz ich rodzin i innych przeciwników reżimu w Damaszku. To także ostatnia twierdza bojowników zagranicznych, w tym islamistów z Europy, Rosji i chińskiego Xinjiangu. Reszta wspomnianego terytorium znajduje się pod kontrolą organizacyjnie luźnego Narodowego Frontu Wyzwolenia, sformowanego przez Turcję i skupiającego bardzo różne grupy zbrojne zarówno skrajne jak Ahrar al-Sham jak i te ‘mniej’ radykalne związane z dawną Wolną Armią Syryjską.

W związku z nieuchronną ofensywą wojsk prorządowych na Idlib, Ankara prowadzi intensywne negocjacje ze stroną rosyjską, usiłując ograniczyć skalę i zakres działań wojennych, motywując to względami humanitarnymi i obawiając się następnej fali uchodźców prących ku granicy tureckiej.

³ <https://www.al-monitor.com/pulse/originals/2018/08/turkey-syria-ankara-wants-its-share-in-reconstruction.html>

NOWY BLISKI WSCHÓD

GRA MOCARSTW O SYRIĘ I IRAK

| dr Bruno Surdel

7

Wywiad turecki ocenia liczbę ewentualnych, nowych uchodźców na nie mniej niż 250 tys. ludzi.⁴ Turcja – zgodnie z umową z Astany – zainstalowała w prowincji Idlib dwanaście punktów obserwacyjnych, wzmocnionych jeszcze przed rozpoczęciem ofensywy rządowej obroną przeciwlotniczą. Ankarą twierdzi, że kontroluje na terenach zajmowanych przez opozycję ok. 85 tys. bojowników, łącznie z tymi, którzy walczyli ramię w ramię z Turkami w operacjach „Tarcza Eufratu” i „Gałązka oliwna”.⁵

W dobie „wojny handlowej” z USA, Prezydent Erdogan ma nadzieję na lepsze i bardziej konstruktywne rozmowy na temat uregulowania kwestii syryjskiej z Francją – której oddziały specjalne znajdują się w Syrii u boku amerykańskich – i Niemcami. Temu ma służyć szczyt zwołany na 7-go września w Stambule, którego uczestnikiem jest również główny obecnie gracz w konflikcie – Rosja.

Irak na rozdrożu

W Iraku demontaż „Państwa Islamskiego” uwypuklił stare animozje i konflikty oraz permanentną korupcję i niewydolność aparatu państwowego, a walka o władzę rozgrywa się głównie pomiędzy frakcjami polityczno-religijnymi większości szyickiej, sunnitami arabskimi a Kurdami. Lokalnie w grę wchodzi również różne mniejszości etniczno-religijne: mocno wspierani przez Ankarę Turkmeni, jezydzi, asyryjscy chrześcijanie, itp. Na północnym wschodzie zaś, w rejonie gór Kandil - znajdujących się w kurdyjskim regionie autonomicznym – mają swoje główne bazy separatysty z PKK, atakowani tam regularnie przez wojsko tureckie.

⁴ <http://www.hurriyetdailynews.com/military-solution-in-syrias-idlib-would-be-disaster-turkish-minister-cavusoglu-136111>

⁵ https://www.al-monitor.com/pulse/originals/2018/08/turkey-syria-ankara-moves-to-form-joint-army-in-idlib.html?utm_campaign=20180823&utm_source=sailthru&utm_medium=email&utm_term=Daily%20Newsletter

NOWY BLISKI WSCHÓD

GRA MOCARSTW O SYRIĘ I IRAK

| dr Bruno Surdel

8

Prócz Turków, w Iraku obecni są zarówno Irańczycy jak i Amerykanie. Waszyngton zapowiada, że siły USA nie wyjdą z Iraku nawet po całkowitym zneutralizowaniu wciąż bardzo aktywnych grup terrorystów związanych z tzw. Państwem Islamskim. Opuszczenie Iraku Amerykanie uzależniają od postępów stabilizacji i odbudowy bezpieczeństwa w kraju, co raczej nie nastąpi w najbliższych latach.⁶ Tym bardziej z obecności nad Eufratem i Tygrysem nie zrezygnuje sąsiednie mocarstwo regionalne i protektor szyizmu – Iran, dla którego Mezopotamia jest od zawsze naturalną sferą wpływów.

Wybory z maja 2018 r. przyniosły niespodziewanie zwycięstwo bloku Sajrun, skupiającego szyicki ruch populistyczny charyzmatycznego duchownego Muktady al-Sadra i partię komunistów irackich. Drugie miejsce przypadło stronnictwu Fatah kierowanemu przez mocno wspieranego przez Iran Hadi al-Amiriego – lidera proirańskich, wpływowych milicji szyickich - tzw. Sił Mobilizacji Ludowej. Dopiero trzecie miejsce uzyskał obecny premier – Haider al-Abadi, za którego rządu i przy pomocy zarówno Waszyngtonu jak i Teheranu udało się pokonać tzw. Państwo Islamskie i odbić Mosul. Zdołał on również odebrać Kurdom bogaty w ropę Kirkuk – tuż po referendum niepodległościowym zorganizowanym we wrześniu 2017 r. przez Kurdyjski Rząd Regionalny (KRG) pod przywództwem Massuda Barzaniego. Kolejne miejsca zdobyły: ugrupowanie byłego premiera Nuri al-Malikiego (także proirańskie) oraz związana z klanem Barzanich Demokratyczna Partia Kurdystanu.

Jeśli nie dojdzie do porozumienia się stronnictw szyickich i stworzenia wspólnego bloku, dużą rolę w tworzeniu nowego rządu mogą odegrać właśnie Kurdowie, którzy chcą mieć „godny” udział w podziale środków ze sprzedaży ropy naftowej oraz pragną odzyskać utracone wpływy w Kirkuku.

Amerykanie popierają obecnego premiera al-Abadię, który ku zaskoczeniu Teheranu zapowiedział dostosowanie się do sankcji USA na Iran – i jego sojusz z al-Sadrem - politykiem pragmatycznym i utrzymującym równy dystans do Teheranu oraz Waszyngtonu. Irańczycy natomiast wspierają blok al-Amiriego i Malikiego.

Region kurdyjski po klęsce zadanej jego aspiracjom niepodległościowym przez iracki rząd federalny przy wsparciu Turcji i Iranu, oraz bo bolesnej utracie Kirkuku, przeżywa jeszcze

⁶ <https://www.reuters.com/article/mideast-crisis-iraq-usa/u-s-forces-to-stay-in-iraq-as-long-as-needed-spokesman-idUSB2N1B301E>

NOWY BLISKI WSCHÓD

GRA MOCARSTW O SYRIĘ I IRAK

| dr Bruno Surdel

9

większy kryzys gospodarczy i finansowy. Sytuacja nie najlepiej przedstawia się też w samym Iraku „arabskim”, gdzie w lipcu wybuchły demonstracje i zamieszki, szczególnie w południowo-wschodniej części kraju, w rejonie Basry. W świętym mieście Nadżaf protestujący szturmowali lotnisko międzynarodowe, w Nasiriji siedzibę gubernatora; w wielu miejscach - pola naftowe, na czym ucierpiała m.in. siedziba rosyjskiego Lukoilu na polu naftowym w Qurna.

Protestujący domagali się szybkiego stworzenia 10 000 miejsc pracy w prowincji Basra, oraz poprawienia sytuacji z dostępem do wody pitnej i zmniejszenia przerw w dostawie energii elektrycznej w czas palącego irackiego lata. Pojawił się jednak też postulat autonomii dla Basry. Przeciwni Irakijczycy obwiniają za swoje problemy zarówno nieudolność i korupcję rządu w Bagdadzie jak i Stany Zjednoczone, które rzekomo podsycają jeszcze napięcie.

Rząd federalny próbuje szukać natychmiastowych rozwiązań. Na początku sierpnia władze irackie wydały rozporządzenie, zgodnie z którym Irakijczycy mają stanowić 50% pracowników zagranicznych koncernów naftowych operujących w tym kraju.⁷ Te proporcje przy nowych kontraktach naftowych mogą sięgać nawet 80% i więcej. Oznacza to, że przy braku możliwości natychmiastowego wyszkolenia pracowników miejscowych do pracy w branży naftowej, zatrudniani są oni głównie jako ochroniarze.

Skala powiązań kulturalnych, religijnych i handlowych Iraku z Iranem sprawia, że problemy tego ostatniego z sankcjami amerykańskimi uderzają też w gospodarkę sąsiada, zarówno w średni i drobny biznes jak i w operacje irackiego rządu federalnego w Iranie. Pogarsza to oczywiście i tak już trudną sytuację Bagdadu, a Iran już odpowiedział ograniczeniem dostaw energii elektrycznej.

⁷ <https://www.al-monitor.com/pulse/originals/2018/08/iraq-oil-companies-jobs-protests.html>

NOWY BLISKI WSCHÓD

GRA MOCARSTW O SYRIĘ I IRAK

| dr Bruno Surdel

10

Jedwabny Szlak nad Eufratem i Tygrysem

Irak ma piąte co do wielkości złoża ropy na świecie, jest drugim w OPEC producentem tego surowca, i prawie 9% chińskiego importu ropy pochodzi z tego kraju. Zainteresowanie Pekinu Irakiem wynika zatem przede wszystkim ze względów gospodarczych.

Bagdad stał się dla Chin czwartym pod względem wielkości dostawcą ropy po Rosji, Arabii Saudyjskiej i Angoli i miejscem coraz większych inwestycji w przemysł naftowy oraz współpracy w branży obronnej. Obroty handlowe obu krajów wyniosły 22 mld USD w 2017 r.⁸

Odbudowa Iraku i Syrii to inny aspekt interesujący Państwo Środka. Obydwa kraje są na trasie Inicjatywy Pasa i Szlaku (BRI), który stanowi tyleż samo projekt gospodarczy co i geostrategiczny. Chińskie inwestycje infrastrukturalne w niektórych krajach BRI (szczególnie w Azji) przyniosły w rezultacie pełną, wieloletnią kontrolę Pekinu nad samym projektem już po jego ukończeniu – zazwyczaj ze względu na niemożność spłaty zadłużenia przez kraj przyjmujący daną inwestycję.⁹ W ostatnich latach, Pekin – poprzez swoje spółki państwowe – zaoferował na odbudowę Iraku miliardy dolarów.¹⁰

Dla Chińczyków Irak to nie tylko surowce energetyczne. Zdaniem Pekinu, dzięki BRI kraj ten może się stać w przyszłości ważnym szlakiem tranzytowym dla transportu towarów z Chin do krajów Azji, Afryki i Europy.¹¹ Oznacza to, że „failed states” Bliskiego Wschodu – cenne już ze względu na swoje surowce - staną się również miejscem eksportu nadwyżek mocy produkcyjnych z Chin. Zjawisko to znane jest z sąsiedniej Afryki.

Chińskie firmy inwestują w Iraku z rozmachem: PowerChina i Norinco International będą budować rafinerię ropy naftowej w porcie Fao w Zatoce Perskiej. Prywatne firmy naftowe

⁸ <https://asia.nikkei.com/Business/Companies/China-looks-to-Iraq-to-secure-oil-supply>

⁹ <https://www.reuters.com/article/us-sri-lanka-china-port/sri-lanka-parliament-backs-tax-exemptions-for-port-deal-with-chinese-idUSKBN1E22FA>

¹⁰ <http://www.arabnews.com/node/1257811/business-economy>

¹¹ <http://en.economiciraq.com/2017/10/15/china-iraq-is-an-important-gateway-for-goods-to-europe-and-africa/>

NOWY BLISKI WSCHÓD

GRA MOCARSTW O SYRIĘ I IRAK

| dr Bruno Surdel

11

Geo-Jade Petroleum i United Energy Group, wygrały kontrakty na eksplorację pól naftowych i gazowych na południu i wschodzie Iraku. Z kolei państwowa spółka Zhenhua Oil będzie pracować na „wschodnio-bagdadzkim” polu naftowym. Spółka ta jest powiązana z China North Industries Group, która produkuje wyposażenie dla chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.¹²

Rurociąg Basra – Akaba ma również być budowany z udziałem firmy chińskiej: China Petroleum Pipeline Bureau, będącą spółką zależną China National Petroleum Corporation. Według źródeł chińskich, także duża część energii elektrycznej w stolicy Iraku, Bagdadzie jest wytwarzana przy pomocy Chińczyków.¹³

Prócz sektora energetycznego, Chiny i Irak współpracują w branży obronnej, czego jednym z przykładów jest zakup przez Bagdad uzbrojonych dronów do celów zwalczania terrorystów.¹⁴

Inwestycje chińskie w Iraku – podobnie jak i w innych krajach – nie zawsze przebiegają tak jakby chcieli tego Chińczycy. Ze względu na wspomniane wyżej gwałtowne protesty mieszkańców Iraku, i wysuwane pod adresem Bagdadu żądania natychmiastowego tworzenia nowych miejsc pracy – chińska spółka Zhenhua zgodziła się pod naciskiem władz nie tylko na przyjmowanie i szkolenie irackich pracowników, ale też na budowę dla nich mieszkań, oraz szkół i szpitali. Takie same wymogi stawiane są zresztą również innym firmom, nie tylko chińskim.¹⁵

Sąsiad Iraku – Syria - i tocząca się tam wojna domowa oraz walka z terroryzmem mają znaczenie dla Chin pod względem bezpieczeństwa: kilka tysięcy bojowników ujgurskich z chińskiego Xinjiangu walczyły i walczą w szeregach ekstremistycznych grup zbrojnych w tym kraju - szczególnie w pobliżu Idlibu - i władze w Pekinie chciałyby ich eliminacji przed ewentualnym powrotem do niespokojnego, targanego separatyzmem regionu. Możliwe jest uczestnictwo chińskich sił specjalnych w zakresie identyfikacji, wywiadu czy nawet likwida-

¹² <https://asia.nikkei.com/Business/Companies/China-looks-to-Iraq-to-secure-oil-supply>

¹³ <http://www.arabnews.com/node/1257811/business-economy>

¹⁴ <http://www.arabnews.com/node/1257811/business-economy>

¹⁵ <https://www.al-monitor.com/pulse/originals/2018/08/iraq-oil-companies-jobs-protests.html>

NOWY BLISKI WSCHÓD

GRA MOCARSTW O SYRIĘ I IRAK

| dr Bruno Surdel

12

cji bojowników ujgurskich bądź – po ewentualnym schwytaniu – transport do Chin w celu usprawnienia walki z separatyzmem i rozpracowania sieci kontaktów podejrzanych osób w samym Xinjiangu.¹⁶

Oczywiście, współpraca Pekinu z Damaszkiem nie byłaby możliwa bez koordynacji z Moskwą, która nie jest w stanie uczestniczyć w znaczącym stopniu w odbudowie zniszczonego kraju. Chińczycy jednak nie podejmą się poważniejszych inwestycji do czasu relatywnej stabilizacji pod względem bezpieczeństwa wewnętrznego. Pomimo to, już w 2017 r. władze chińskie ogłosiły wstępnie plan uczestnictwa w odbudowie przemysłu Syrii na sumę 2 mld USD. W tym roku zaś Chiny zapowiedziały pomoc humanitarną dla Jemenu, Libanu, Jordanii i Syrii w wysokości 90 mln USD. To kropla w morzu potrzeb, jako że zgodnie z danymi ONZ, PKB Syrii spadł w toku wojny o 75%, a straty całkowite mogą wynosić nawet 388 mld USD.¹⁷

Sektory, w których chińskie firmy wyraziły wolę inwestycji, to szczególnie – co oczywiste dla Chin – branża energetyczna, infrastruktura drogowa, budowa szpitali czy sieci elektrycznej.

Interesujące są również chińskie plany budowy linii kolejowej z libańskiego portu Tripoli do granicy z Syrią, co logistycznie ułatwiłoby Pekinowi uczestnictwo w odbudowie tego kraju - oraz rurociągu naftowego na tej samej trasie.¹⁸ Państwo Środka interesuje się zatem dostępem do innych portów Morza Śródziemnego poza Pireusem w Grecji, który już ma pod swoją kontrolą.

Poważniejsze inwestycje chińskie w Syrii zwiększyłyby znacząco wpływy strategiczne Pekinu w całym regionie, i byłyby współdzielone z sojusznikiem na Kremlu. Taka nowa „synergia” rosyjsko-chińska w tym regionie niekoniecznie byłaby korzystna dla Europy.

¹⁶ http://eng.chinamil.com.cn/view/2018-08/10/content_9248363.htm

¹⁷ <https://eaworldview.com/2018/08/syria-daily-russia-presses-others-for-reconstruction-money/>

¹⁸ <https://www.dailystar.com.lb/News/Lebanon-News/2018/Jul-12/456223-china-looks-to-invest-in-north-lebanon.ashx>

<https://syriadirect.org/news/%E2%80%98china-has-a-lot-to-gain-by-supporting-assad-in-a-post-war-syria%E2%80%99-a-conversation-with-stimson-center-researcher-logan-pauley/>

NOWY BLISKI WSCHÓD

GRA MOCARSTW O SYRIĘ I IRAK

| dr Bruno Surdel

13

Konkluzje

Eliminacja fizycznego „kalifatu” ustanowionego przez tzw. Państwo Islamskie w Syrii i Iraku nie oznacza likwidacji problemu terroryzmu o zasięgu globalnym, którego te kraje stały się rozsądkiem i bazą - ani też pokoju dla mieszkańców. Wojna domowa w Syrii wciąż trwa, kraj jest faktycznie podzielony na trzy części, miliony uchodźców nie mogą powrócić do swoich domów, a być może nie powrócą tam nigdy ze względu na trudności fizyczne i prawne czynione im przez reżim Assada albo zajęcie ich własności przez innych - jak to się dzieje np. w dawnym kantonie kurdyjskim Afrin. W Iraku endemiczna korupcja, brak pracy, podziały na tle etniczno-religijnym i walka z resztkami terrorystów czynią niezmiernie trudnym nie tylko zaprowadzenie względnego ładu ale samo funkcjonowanie rządu federalnego.

Mocarstwa regionalne i globalne, współzawodnicząc o wpływy, kontrolę i surowce naturalne tego strategicznie ważnego regionu oddalają jeszcze bardziej perspektywę stabilizacji. Zniszczenia wynikające z wieloletnich wojen wymagają inwestycji być może rzędu bilionów dolarów – a kraje o największych wpływach w regionie nie są w stanie bądź nie chcą z przyczyn politycznych podjąć teraz takiego wysiłku.

Kraje nad Eufratem i Tygrysem stały się też miejscem, w którym swoje interesy gospodarcze i strategiczne widzi wschodzące mocarstwo światowe – Chiny – głodne surowców naturalnych, w które obfituje region, i zysków oraz wpływów, jakie mogą dać inwestycje w budowę infrastruktury energetycznej i odbudowa Iraku i Syrii, leżących na trasie Nowego Jedwabnego Szlaku. Niesie to ze sobą zarówno szanse dla zrujnowanej Mezopotamii, ale i zagrożenia – także dla Europy.

Arabska Wiosna nie przyniosła demokracji i dobrobytu krajom arabskim, ale na pewno przyczyniła się do nieodwracalnych zmian w regionie – do narodzin Nowego Bliskiego Wschodu.

dr Bruno Surdel

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej. Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata. Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów. Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzanym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych ul. Mokotowska 1, 00-640 Warszawa t: +48 22 628 20 04

 www.twitter.com/CIR_CSM

 www.facebook.com/CIR.CSM



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH